

C. Wycech na zjeździe ZSL w Warszawie

Z udziałem 200 delegatów rozpoczął się w Warszawie VIII Wojewódzki Zjazd Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W obradach uczestniczą: prezes NK ZSL, marszałek Sejmu — Czesław Wycech oraz gospodarze województwa warszawskiego z I sekretarzem KW PZPR Henrykiem Szafrąnskimi i przewodniczącym Prezydium WWRN — Józefem Pińkowskim. (PAP)

Z Bliskiego Wschodu

Walki w strefie Kanału Sueskiego

W ZRA powołano Najwyższą Radę Obrony Cywilnej

W środę rzecznik wojskowy ZRA zakomunikował, że oddziały egipskie uniemożliwiły we wtorek Izraelowi wzmocnienie pozycji w południowej części strefy Kanału Sueskiego.

O godzinie 17 czasu lokalnego nieprzyjacielska kolumna opancerzona usiłowała dojechać do wysuniętych pozycji bojowych w pobliżu portu Tufik oraz El-Szatt. Egipcjanie ostrzelali pozycje nieprzyjacielskie, niszcząc trzy czołgi, kilka bunkrów oraz magazyny paliwa i amunicji. Izraelskie składy amunicji i paliwa eksplodowały i płonęły jeszcze godzinę po zakończeniu ostrzału artyleryjskiego.

Rzecznik dowództwa palestyńskiej walki zbrojnej poinformował, że w poniedziałek partyzanci Al-Assifa zaatakowali izraelski autobus wojskowy w Hebronie. Autobus uległ zniszczeniu, a wielu jego pasażerów zostało zabitych lub rannych.

W nocy z niedzieli na poniedziałek partyzanci zaatakowali zmotoryzowany patrol izraelski w Hebronie, niszcząc trzy pojazdy.

Komandosi Ludowych Sił Wyzwolenia ostrzelali w poniedziałek izraelski posterunek kontrolny w miejscowości Hatib w środkowej części doliny Jordanu. Wielu żołnierzy izraelskich zostało zabitych lub rannych.

Prezydent ZRA, Naser, wydał we wtorek dekret, na mocy którego utworzona została Najwyższa Rada Obrony Cywilnej. Jej przewodniczącym został wiceprezydent ZRA. W skład rady wchodzi m. in. członkowie najwyższego komitetu wykonawczego Arabskiego Związku Socjalistycznego, liczni ministrowie oraz szef sztabu sił zbrojnych. Rada będzie nadzorować opracowywanie zasad polityki obrony cywilnej i będzie wyznaczać osoby odpowiedzialne za tę dziedzinę.

MEMORANDUM ZRA

W środę rano podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZRA Gohar przekazał ambasadorom 23 krajów afrykańskich memorandum na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Zasadniczą treścią tego memorandum są ekspansjonistyczne plany Izraela. Przedstawia ono zwłaszcza deklaracje składane w ciągu ostatnich lat przez przywódców izraelskich na temat „ekspansji Izraela od Nilu do Eufratu”. Żądanie Izraela w sprawie przeprowadzenia bezpośrednich ne-

Szkocka wizyta ambasadora PRL

Ambasador PRL w Londynie, dr Marian Dobrosielski przebywał w dniach od 19 do 23 lutego br. w Szkocji. Przyjeżdżający był tam przez przedstawicieli miejscowych władz. Złożył on wizyty w Glasgow, Aberdeen i Edynburgu. Ambasadorowi towarzyszył konsul polski w Szkocji, Juliusz Biały.

Podczas pobytu w Glasgow ambasador M. Dobrosielski spotkał się z pracownikami konsulatu PRL, przyjął przedstawicieli Polonii w Szkocji i złożył wizytę na uniwersytecie w Glasgow. Ambasador Dobrosielski udekorował polskimi odznaczeniami działaczy Szkocko-Polskiego Towarzystwa Kulturalnego za zasługi w dziedzinie rozwijania szkocko-polskich stosunków kulturalnych. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
26
LUTEGO
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 48 (8092)
Cena 50 gr

Depesza obrońców pokoju do Rady Bezpieczeństwa

Apelujemy do Rady Bezpieczeństwa ONZ, aby podjęła w pilnym trybie kroki w kierunku położenia kresu bombardowaniu krajów arabskich przez Izrael oraz w kierunku wycofania wojsk izraelskich z okupowanych przez nie terytoriów. Należy doprowadzić do całkowitego wykonania rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 roku i zapewnić sprawiedliwość i pokój na Bliskim Wschodzie — głosi depesza członków bojowników o pokój, przesłana do Rady Bezpieczeństwa ONZ. Tekst depeszy kolportował w środę sekretariat Światowej Rady Pokoju.

Pod depeszą widnieje około stu podpisów znanych działaczy państwowych i społecznych. Wśród nich znajdują się: prof. John Bernal (W. Brytania), Krishna Menon (Indie), Aleksander Kornejczuk i Mikołaj Tichonow (ZSRR), pastor Martin Niemöller (NRF), profesor Albert Norden (NRD), Romesh Chandra (główny sekretarz Światowej Rady Pokoju).

PAP

IV Zjazd ZMW zakończył obrady

Ambitny program działania dla całej młodzieży wiejskiej

Wyborem nowych władz i podjęciem uchwały nakreślającej zadania na najbliższe lata IV Krajowy Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej zakończył w środę w Warszawie trzydniowe obrady.

Nakreślone przez zjazd zadania dla nowych władz i dla całego związku są znacznie większe, bardziej odpowiedzialne niż dotychczas. Podkreślano to w czasie obrad, które były nie tyle podsumowaniem dotychczasowego bogatego i wszechstronnego dorobku, co wypracowaniem w oparciu o zdobyte doświadczenia konkret

nego programu dalszego, jeszcze bardziej aktywnego działania, obejmującego całą młodzież wiejską, a nie tylko zrzeszoną w ZMW.

Przedstawiciele młodego pokolenia wsi nie chcieli się swoimi osiągnięciami, nie czytali z góry przygotowanych wystąpień. Mówili z trybuny zjazdowej prosto i konkretnie o tym co trzeba jeszcze zrobić na wsi, w rolnictwie, i jaki będzie ich wkład w tę pracę. Mówili przede wszystkim o spełnianiu na co dzień wielkiego zadania związku, jakim jest socjalistyczne wychowanie młodzieży i właściwe przygotowanie jej do zawodu rolnika oraz zawodów związanych z obsługą rolnictwa.

Nie przemilczali również tego, że głos i rola młodzieży wiejskiej jako współgospodarza wsi będą o wiele donioślejsze, jeżeli kwalifikacje ogólne i zawodowe młodych będą znacznie wyższe niż obecnie. Toteż na równi z zadaniami w pracy ideowo-politycznej i kulturalno-oświatowej, która jest nieodłącznym czynnikiem wychowania młodego pokolenia wsi, wskazywano na potrzebę wzmocnienia działalności związku w zakresie lepszego przygotowania młodzieży wiejskiej do zawodu.

Problemy te dominowały również w dyskusji podczas trzeciego dnia obrad. Uczestniczyli w nich: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Józef Tejcma, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, min. rolnictwa — Mieczysław Jagielski, wiceprezes NK ZSL — Józef Ozga-Michalski, sekretarz NK ZSL — Emil Kołodziej i Zygmunt Surowiec. (Fragmenty przemówienia M. Jagielskiego zamieszczamy na stronie 2). (PAP)

Brandt o polityce zagranicznej NRF

Przemawiając we wtorek wieczorem w Hamburgu kanclerz NRF Willy Brandt omówił niektóre aspekty polityki zagranicznej swego rządu.

Stwierdził on, że ta polityka „jest w pierwszym rzędzie europejska, ale nie tylko zachodnioeuropejska, lecz zarazem ogólnoeuropejska”. Brandt zapowiedział, iż jego rząd stawia sobie za cel „dopomaganie cierpiącej i z uporem likwidacji napięcia między Wschodem a Zachodem”.

Kanclerz boński oświadczył, iż nie liczy na szybkie wyniki w dziedzinie polityki wobec krajów socjalistycznych. W tym zakresie nie może obowiązywać kryterium natychmiastowego sukcesu. Chodzi o to — jak powiedział — by „wysondować co jest możliwe, a co nie”.

W przyszłym tygodniu Willy Brandt odbędzie dwie tury oficjalnych rozmów z brytyjskim premierem Haroldem Wilsonem na temat wniosku W. Brytanii o przystąpienie do EWG oraz na szereg innych międzynarodowych problemów. Jak głosi komunikat Foreign Office opublikowany w środę, kanclerz Brandt przybędzie z Bonn do Londynu w najbliższym poniedziałku z 3-dniową wizytą oficjalną. Będzie to pierwsza wizyta Willy Brandta w Londynie od czasu objęcia przez niego fotela kanclerskiego w październiku ubr.

PAP

Debaty w Bundestagu

Bundestag kontynuuje w środę debaty związane z pierwszym czytaniem projektu ustawy budżetowej na rok 1970.

Debaty koncentruje się wokół problemów polityki zagranicznej. Na wstępie zabrał głos federalny minister spraw zagranicznych Walter Scheel, który stwierdził, iż rząd federalny przystąpił do realizacji celów wytyczonych w deklaracji rządowej.

Tragedia w rodzinie królewskiej

Czterech członków królewskiej rodziny saudyjskiej utonęło w pobliżu Dżiddy. Dzienniki donoszą, że o tym wypadku nie podają żadnych szczegółów.

Śmierć ponieśli książę Tamer Ben Naser Abdel-Aziz, jego matka, oraz jej siostra i brat. Utonęła także towarzysząca im służąca.

Kradzież 352 kg złota

W nocy z wtorku na środę skradziono z depozytu lotniska Orly pod Paryżem 352 kg złota, szacowane na 2.500 tys. franków oraz poważną sumę w pesetach hiszpańskich. Złoto miało być wysłane przez pewne towarzystwo francuskie klientowi w Arabii Saudyjskiej. Policja przeprowadzająca śledztwo nie stwierdziła żadnego włamania do sejfu.

Raport Rogersa

Sekretarz stanu William Rogers złożył we wtorek raport prezydentowi Nixonowi ze swojej 15-dniowej podróży po kontynencie afrykańskim, w czasie której odwiedził Maroko, Tunezję, Etiopię, Kenię, Zambię, Kongo-Kinszasę, Kamerun, Nigerię, Ghanę i Libię.

Tito w Libii

W środę prezydent Jugosławii Tito zakończył wizytę w ZRA i udał się do Libii.

Rozmowy radziecko — kanadyjskie

Jak donosi agencja TASS we wtorek rozpoczęły się w Ottawie rozmowy kanadyjskie — radzieckie. Delegacji radzieckiej przewodniczy pierwszy zastępca ministra handlu zagranicznego ZSRR M. Kuźmin, a delegacji kanadyjskiej, wiceminister handlu D. Worren.

Spotkanie Ribicica z Wilsonem

Premier Jugosławii Mitja Ribicic i premier W. Brytanii Wilson rozpoczęli w środę rano oficjalne rozmowy na tematy dotyczące bezpieczeństwa europejskiego, rozwoju wydarzeń na Bliskim Wschodzie i innych problemów światowych.

Jest to pierwsze oficjalne spotkanie między obydwojema premierami od czasu przybycia z 4-dniową wizytą oficjalną M. Ribicica do Londynu w ubiegły poniedziałek.

Stosunki gospodarcze NRF — Rumunia

Federalny minister spraw zagranicznych Walter Scheel odbył we wtorek rozmowę z przebywającym w Bonn rumuńskim mini-

strem handlu zagranicznego Corneliem Burtică. Scheel poinformował gościa rumuńskiego o polityce NRF w kwestii niemieckiej oraz stanowisku rządu federalnego w sprawie Zachodniego Berlina.

Minister rumuński przed spotkaniem z Scheelem odbył w bońskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych rozmowę z sekretarzem stanu Guentherem Harkortem na temat obustronnych stosunków gospodarczych.

PAP-RADIO-INT-WE TELEFONEM
RADIO-INT-WE TELEFONEM
RADIO-INT-WE TELEFONEM
RADIO-INT-WE TELEFONEM
RADIO-INT-WE TELEFONEM
RADIO-INT-WE TELEFONEM
RADIO-INT-WE TELEFONEM
RADIO-INT-WE TELEFONEM
RADIO-INT-WE TELEFONEM
RADIO-INT-WE TELEFONEM

Wyróżnienia dla żołnierzy bohaterów czasu pokoju

Informowaliśmy już, że w Poznaniu odbywał się dwudniowy zlot żołnierzy wojsk lotniczych, którzy swą postawą zasłużyli sobie na miano bohaterów czasu pokoju. Wczoraj w Garnizonowym Klubie Oficerskim spotkali się oni z dowódcą i członkami Rady Wojskowej Wojsk Lotniczych oraz zaproszonymi gośćmi.

Do zebranych przemówił dowódca wojsk lotniczych gen. dyw. pilot J. Raczkowski. Podkreślił on, że na zlocie znaleźli się najofiarniejsi i najlepsi żołnierze wojsk lotniczych, którzy w godzinie niespodziewanej próby zachowali się tak, jak na żołnierza — lotnika przystało, ratując życie ludzkie i sprzęt. Przykładnie kontynuują oni tradycje polskiego lotnictwa.

Odczytano następnie rozkaz Dowódcy WL o nadaniu odznaczeń i wyróżnień. 8 żołnierzy otrzymało brązowy medal „Za zasługi dla obronności kraju”. Oto oni: ppor. pil. A. Oszkodar, ppor. W. Król, st. sier. M. Persona, plut. M. Radwański, kpr. P. Pustelnik, kpr. R. Włoch, kpr. S. Kielb, st. szer. E. Strzeboński.

Sześć osób otrzymało złotą odznakę Koła Młodzieży Wojskowej, wszyscy — dyplomy uznania i pamiątkowe upominki.

Kim są ci ludzie — pisaliśmy częściowo wczoraj. Ratowali ludzi z płonących domów, spieszyli z pomocą ofiarom wypadku, dzięki szybkiemu refleksowi i wielkiemu opanowaniu — jakie wykazał np. ppor. pilot A. Oszkodar, który w czasie wykonywania lotu postrafił mimo defektu silnika do prowadzić samolot do lotniska — ratowali sprzęt.

Zebrani na wczorajszym spotkaniu żołnierze obejrzeli film o takich samych, jak oni, bohaterach czasu pokoju, zrealizowany przez kpt. P. Siomę.

Zlot zakończyło wspólne spotkanie przy kawie. (bw)

H. Beuve-Mery członkiem Rady AFP

Jak podaje Agencja France-Press, założyciel i były dyrektor dziennika „Le Monde” Hubert Beuve-Mery został mianowany jednym z członków rady zarządzającej Agencji France Presse, Rada składa się z 16 członków.

Konkurs oszczędności paliw i energii otwarty

Poważne efekty przynoszą gospodarce narodowej różne formy oszczędzania paliw i energii, a zwłaszcza — krajowe konkursy na ten temat, organizowane przez Państwowy Inspektorat Gospodarki Paliwami i Energetyką. Naczelna Organizacja Techniczna i redakcja „Trybuny Ludu”.

Pod protektorem wiceprezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza oraz ministra górnictwa i energetyki — Jany Mitreży ogłoszony został V z kolei krajowy konkurs na najlepsze zrealizowane pomysły racjonalizatorskie i wynalazcze, wdrożone prace konstrukcyjne i technologiczne, za stosowanie wniosków nagrodzonych w poprzednich konkursach oszczędności — przyczyniające się do zwiększenia sprawności w dziedzinie wykorzystania paliw i energii w urządzeniach wytwórczych i przemysłowych, w procesach technologicznych i urządzeniach odbiorczych.

Tematyka konkursu obejmuje różne dziedziny gospodarki, związane zarówno z wytwarzaniem jak i wykorzystaniem paliw i energii.

Do udziału w konkursie organizatorzy zapraszają zarówno poszczególnych pracowników, jak i całe zespoły, instytucje i zakłady uspołecznione, biura konstrukcyjne, projektowe i technologiczne, laboratoria i wyższe uczelnie, placówki naukowo-badawcze, przedsiębiorstwa itp.

Na V konkurs mogą być zgłaszane prace (pomysły, wnioski), które zostały zrealizowane po 1 stycznia 1967 r. i przyniosły realne oszczędności paliw i energii.

Na autorów najlepszych prac z zakresu wymienionej tematyki, które oceni powoła-

Dokończenie na str. 2

Zobowiązania ZAP w Ostrowie

Idea czynu produkcyjnego i społecznego dla uczczenia czterdziestu zwycięstwa nad faszyzmem, powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy oraz 100-rocznicy urodzin W. Lenina ogarnia coraz liczniejsze rzesze pracowników różnych fabryk i przedsiębiorstw oraz rolnictwa.

Wśród licznych, napływających ostatnio meldunków wyróżniają się zobowiązania założycieli Zakładów Automatyki Przemysłowej w Ostrowie, opiewające na ponad 6 mln zł. Przypisze ona wykonawstwo automatyki dla różnych obiektów oraz skróci m. in. o 30 dni montaż i rozruch urządzeń w Elektrociepłowni na Żeraniu. Umożliwi to wcześniejsze przekazanie kilku obiektów do eksploatacji lub też lepszy przebieg procesów technologicznych. Niezależnie od tego pracownicy przepracują 11 500 godzin przy wykonywaniu róż-

nych prac porządkowych i sporządzą dla szkół pomoce naukowe o wartości 70 000 zł.

Pracownicy Huty Szkła w Antoninku wykonają dodatkowo 200 000 etykietowanych butelek i przepracują 2 600 godzin na rzecz dzielnicy, przy porządkowaniu terenów wokół swoich zakładów oraz remontowaniu urządzeń w Sierakowie i Dziwnowie. W wyniku realizacji zobowiązań pracowników Poznańskiej Spółdzielni Mleczarskiej rynek otrzyma dodatkowe ilości różnych artykułów za około 3 mln zł. Znajdować się będzie wśród nich nowy gatunek chudego twarogu homogenizowanego. Innym rezultatem czynu będzie przepracowanie około 1200 godzin przy budowie parku na Wildzie.

Pracownicy z POM-u w Ostrorogu (pow. Szamotyły) za deklarowali dodatkowe usługi na rzecz rolnictwa o wartości 835 000 zł i obniżenie kosztów przy naprawie sprzętu o 150 000 zł. Przepracują też 720 godzin m. in. przy rozbudowie dróg w obrębie zakładu. (b)

KSR w zakładach HCP zatwierdziła plan na 1970 rok

Zatwierdzenie planu techniczno-ekonomicznego na 1970 r. było głównym tematem wczorajszej Konferencji Samorządu Robotniczego w Zakładach H. Cegielski w Poznaniu.

Jak wynikało z danych przytoczonych przez dyrektora ds. spraw ekonomicznych — Edwarda Dzianka i sekretarza Rady Robotniczej — Edmunda Janczaka, w planach przewidziano zwiększenie, w porównaniu z ubiegłym rokiem, o około 7,2 proc. produkcji globalnej według cen porównywalnych, natomiast o 13,6 proc. wg pracochłonności.

Charakterystyczną cechą tego gorącego planu jest dalszy wzrost udziału produkcji silników, na które przypadać będzie 47,5 proc. ogólnej wartości produkcji. Inną cechą będzie wzbogacenie produkcji o lokomotywy, nowego typu silniki napędu głównego, agregatowe i trakcyjne, wagony, aparaturę paliwową, obrabiarki i sprężarki.

Dla realizacji tych zadań przewidziano zwiększenie zatrudnienia o 2,7 proc i wydatkowanie ponad 290 mln zł na inwestycje, w tym 178 mln na Odlęwnię Żeliwa w Śremie. Złożono przyrost w produkcji uzyska się przede wszystkim dzięki zwiększeniu wydajności pracy. W planach przewidziano dalszy wzrost eksportu. W związku z tymi zamierzeniami zwróciła się w Zakładach HCP szczególną uwagę na usprawnienie organizacji pracy, procesów wytwarzania oraz poprawę jakości wyrobów. Program jest wszechstronny, gdyż przewidziano za-
mierzania dla poprawy jakości.

Podczas dyskusji zabrał m. in. głos dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego „Tasko” Czesław Brzódka, który zwrócił uwagę na konieczność szerszego stosowania uchwały II i IV Plenum KC PZPR. Chodzi tu zwłaszcza o zwiększenie produkcji w oparciu o dalszy wzrost wydajności pracy, szersze niż do tej pory stosowanie postępu technicznego i lepsze wykorzystanie majątku trwałego. Należy też zwrócić uwagę na zmniejszenie ilości braków w Odlęwni w Śremie, gdyż notuje się ich tu, w związku z rozruchem i niedostatecznym opanowaniem technologii, znacznie więcej niż w innych zakładach.

Na zakończenie obrad KSR podjęła uchwałę, w której za twierdziła plan na 1970 r. jednomyślnie z pewnymi zastrzeżeniami, które dotyczą planu eksportu i dyrektyw w zakresie zadań finansowych. (b)

Konkurs oszczędności

Dokończenie ze str. 1

ny przez organizatorów sąd konkursowy, czeka 88 indywidualnych i zespołowych nagród i wyróżnień na łączną kwotę 1325 tys. zł. Obecny konkurs obejmuje ponadto działalność związaną z popularyzacją oszczędności paliw i energii w prasie codziennej i technicznej.

Wyniki konkursu ogłoszone zostaną do końca października. 1971 r. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak

Pompidou gościem Kongresu USA

Jak donosi agencja AFP przebywający w Stanach Zjednoczonych z wizytą oficjalna prezydent Georges Pompidou i jego małżonka byli w środę przed południem gośćmi na obiedzie wydanym w Białym Domu przez prezydenta Nixona i jego małżonkę.

Na przyjęciu był również towarzyszący prezydentowi Pompidou w USA minister spraw zagranicznych M. Schumann. Toasty wznieśli przez obu szefów państw — pisze korespondent AFP — stały się nową okazją do podkreślenia przyjaźni francusko-amerykańskiej.

Przed przyjeściem w Białym Domu prezydent Pompidou podejmował w ambasadzie francuskiej 1200 zaproszonych gości, wśród nich ambasadorów akredytowanych w Waszyngtonie, członków Kongresu USA z ramienia Partii Demokratycznej i Republikańskiej oraz wysokich funkcjonariuszy administracji amerykańskiej.

W środę, o godzinie 17.30 (GMT) prezydent Pompidou gościł w Kongresie amerykańskim, gdzie wygłosił przemówienie. (PAP)

Wybory kantonalne we Francji próba sił FPK i gaullistów

W sobotę, 21 lutego rozpoczęła się oficjalna kampania w związku z wyborami kantonalnymi, których pierwsza tura odbędzie się 8 marca, a druga 15 marca.

Zamknięcie list kandydatów nastąpiło 19 lutego. 8 marca około 13 milionów wyborców uda się do urn, aby spośród 5428 kandydatów wybrać 1.609 członków rad generalnych. Wybory odbędą się w 1538 kantonach metropolii i 62 kantonach terytoriów zamorskich. W wyborach odnowiona zostanie połowa dotychczasowego składu rad generalnych. Ostatnie wybory kantonalne odbyły się we Francji w 1964 r., a następne odbędą się dopiero w 1973 r.

Obecne wybory kantonalne mają wyraźny charakter polityczny z dwóch względów.

Po pierwsze, są to bowiem pierwsze wybory w skali całego kraju od wyborów prezydenckich w czerwcu ub. roku i oblicza wady przywrócić Pompidou i rząd Chaban-Delmasa.

Po drugie dlatego, że rady generalne odgrywały doniosłą rolę

na szczeblu poszczególnych departamentów, zajmując się całokształtem życia administracyjnego, socjalnego i kulturalnego danego departamentu.

Francuska Partia Komunistyczna, która wystawia kandydatów we wszystkich kantonach przywiązuje wielką wagę do tych wyborów. Jak głosił komunikat opublikowany przez Biuro Polityczne FPK o obecności kandydatów komunistycznych we wszystkich kantonach pozwoli wyborcom wypowiedzieć się wyraźnie w sprawie:

— wyboru członków rad generalnych zdecydowanych poświęcić się służbie dla klasy pracujących miast i wsi,

— realizacji postulatów robotników i przeciwko potęgce plutokracji finansowej,

— programu demokracji i postępu społecznego, bezpieczeństwa i niezależności narodowej,

— zespolenia sił robotniczych i demokratycznych bez pojęcia na kompromis z prawicą gaullistowską lub centrową.

Członek Biura Politycznego i sekretarz KC FPK, G. Plissonnier, wystosował do premiera Chaban-Delmasa list, w którym domagał się, by w związku z kampanią wyborczą do rad generalnych poszczególnych partii politycznych otrzymały prawo wypowiedzenia się w telewizji. Premier Chaban-Delmas próbę tę odrzucił. (PAP)

Wojsko gotowe do walki z powodzią

Zbliżający się okres odwilży i ruszenia lodów oczekiwany jest przez grupy Wojsk Obrony Wewnętrznej i WOP — wydzielone do akcji przeciwlodowej i przeciwpowodziowej — w pełnej gotowości. Współzawodzą z wojskami inżynierskimi grupy te tworzą trzon sił kierowanych do akcji zapobiegania skutkom ruszenia lodów i ew. powodzi.

Zakończono już organizację no-szkoleniową przygotowania do akcji przeciwlodowej i przeciwpowodziowej wydzielonych pododdziałów, zgromadzono niezbędny sprzęt mechaniczny. Na wyznaczonych obiektach oraz miejscach wymagających ochrony przeprowadzone zostały rozpoznania w celu ustalenia najlepszych metod i środków ochrony obiektów i usuwania skutków ruszenia lodów. Duży nacisk położono na sprawy bezpieczeństwa żołnierzy wykonujących zadania, sprawy dyscypliny i najbardziej efektywnego zgrania grup, które biorą udział w tej gorączkowej akcji. Nawiazano też ścisły kontakt z właścicielami zakładów i terenowymi oddziałami samoobrony. Jednocześnie grupy żołnierzy WOP i WOP nawiązały kontakt z ludnością terenów zagrożonych celem przygotowania współdziałania. (PAP)

Pięcioraczki w USA

Jak donosi agencja UPI z Nowego Jorku, w szpitalu „Columbia Presbyterian Medical Center”, w nocy z poniedziałku na wtorek przyszły na świat pięcioraczki.

Według ostatnich doniesień 3 dziewczynki i 2 chłopcy oraz ich matka czują się dobrze. (PAP)

Młode pokolenie wsi w ZMW uczy się współodpowiedzialności za rozwój kraju

Fragmenty przemówienia M. Jagielskiego na IV Zjeździe ZMW

W swym wystąpieniu Mieczysław Jagielski podkreślił, że obrady zjazdu podobnie jak cała dyskusja przedzjazdowa wykazały, iż Związek Młodzieży Wiejskiej jest obecny i aktywnie działa na wszystkich odcinkach pracy nad intensyfikacją produkcji rolnej, na rzecz społeczno-ekonomicznych przeobrażeń wsi, rozwoju kultury, stałego polepszania warunków życia producentów rolnych.

Wskazując na dotychczasowe osiągnięcia rolnictwa, które zawiązywałyśmy szlusem polityce rolnej oraz rosnącej trosce mieszkańców wsi o coraz lepsze gospodarowanie, mówca stwierdził, że kształtowaniu obywatelskich postaw młodego pokolenia wsi, pobudzaniu inicjatyw produkcyjnej i społecznej młodych rolników, ukazywaniu młodzieży społecznej roli zawodu rolniczego i jej osobistych perspektyw — dobrze służyła bogata w treści i różnorodna w formie działalność ZMW.

Dalszy rozwój rolnictwa wymagać będzie przede wszystkim skuteczniejszej niż dotąd popularyzacji wiedzy rolniczej, a tym samym lepszego przygotowania do zawodu rolnika. Słusznie więc i we właściwym czasie — stwierdził mówca — związek rzucił hasło „Wszyscy uczymy się zawodu”. Zwracając uwagę na mniejszy niż dotychczas wzrost zatrudnienia w przemyśle planowany na następne lata, w wyniku czego znaczna część młodzieży wiejskiej pozostanie w rolnictwie, w tym rów-

nież w rodzinnych gospodarstwach i z nich będzie czerpać środki utrzymania; min. Jagielski podkreślił, że najważniejszym i najpilniejszym zadaniem szkolnym i pozaszkolnym form zawodowej oświaty na wsi jest zapewnienie całej młodzieży, która zamierza pracować w rolnictwie, możliwości zdobycia wykształcenia na poziomie zasadniczej szkoły przysposobienia rolniczego.

Mówca zaznaczył, że środki przeznaczane na rozwój szkolnictwa rolniczego w następnych latach, pozwolą na zwiększenie możliwości kształcenia młodzieży wiejskiej. Jednocześnie stwierdził, że problem umacniania szkół rolniczych, zwłaszcza przysposobienia rolniczego, podniesienia ich rangi, atrakcyjności i osiągniętych przez nie wyników oraz właściwej rekrutacji młodzieży do tych szkół można będzie rozwiązać przy aktywnej pomocy ZMW. Wiele uwagi mówca poświęcił roli i zadaniom związku w PGR-ach oraz w innych państwowych przedsiębiorstwach rolnych. Omówił też rolę ZMW w pracy z inteligencją wiejską.

— Jesteście organizacją, którą młodzież lubi, do której ma zaufanie, która jest jej potrzebna — oświadczył w za-

kończeniu M. Jagielski. To da je wam siłę społecznego działania i to bardzo zobowiązuje. Zobowiązuje was do zintensyfikowania waszego udziału w społeczno-gospodarczym rozwoju wsi, do rozbudowania waszej pracy kulturalno-oświatowej, do wzbogacenia działalności ideowo-politycznej związku. W szeregach waszej organizacji młode pokolenie wsi dojrzy do samodzielnego życia, w niej uczy się społeczne go działania i współodpowiedzialności za socjalistyczny rozwój wsi i kraju. (PAP)

Spółeczeństwo Indii chce uznania NRD

Towarzystwo przyjaźni między Indiami i NRD zażądało pełnego dyplomatycznego uznania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Według informacji dziennika „Patriot” we wtorek delegacja towarzystwa węgryła premierowi Indii, pani Indirę Gandhi memorandum w tej sprawie.

Memorandum zostało podpisane przez 3 tys. wybitnych działaczy społecznych i politycznych Indii. (PAP)

Eskalacja agresji amerykańskiej w Azji południowo-wschodniej

18 tys. ton bomb spadło na Laos

W środę — dziesiąty dzień z rzędu amerykańskie samoloty „B-52” bombardowały terytorium Laosu. Obserwatorzy polityczni twierdzą, że od 15 lutego br. samoloty te dokonały około 60 nalotów na wyzwolone terytoria Laosu, przy czym w każdym nalocie brało udział około 10 samolotów.

Ponieważ każdy samolot „B-52” zabiera 35 ton bomb, łatwo obliczyć, że samoloty tego typu rzuciły w tym okresie około 18 tys. ton bomb na Laos. Oprócz tego terytoria wyzwolone atakowane są przez taktyczne myśliwce bombardujące startujące z lotniskowców w Zatoce Tonkińskiej lub baz w Syjamie i Wietnamie Południowym.

Jak donosi Agencja Reutera, laotańskie siły wyzwolencze zajęły kolejny punkt oporu wojsk królewskich, tzw. „twierdzę” Muong Soui w północnym Laosie.

Pierwsze doniesienia agencji mówią o tym, iż ten strategiczny punkt (miasto i lot-

nisko) znajdujący się 180 km na północny wschód od Vientiane, został wzięty bez walki po wycofaniu się z niego oddziałów wojsk królewskich. Muong Soui leży w odległości 24 km na zachód od doliny Amfor, znajdującej się w rełkach sił wyzwolenczych. Lotnisko w tym mieście było największe w tej części Laosu. Twierdza Muong Soui jest strategicznym punktem, także i z innego powodu, w pobliżu niej przebiega szosa nr 13 łącząca stolicę administracyjną Laosu, Vientiane, ze stolicą królewską, Luang Prabang.

Agencje prasowe donoszą z Wietnamu Południowego, że w ciągu ostatnich 24 godzin partyzanci południowowietnamscy nie dokonali żadnych większych operacji bojowych, ograniczając się jedynie do ostrzeliwania w ciągu nocy 6 pozycji amerykańskich. (PAP)

Z Bliskiego Wschodu

Dokończenie ze str. 1

brze poinformowane pisze, że U Thant zamierza spotkać się ze stałymi przedstawicielami czterech mocarstw w ONZ i przeprowadzić z nimi rozmowy na temat pokojowego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego.

W piątek przedstawiciele „czwórki” odbędą kolejne spotkanie, na którym prawdopodobnie omówią sprawę ewentualnego wznowienia pokojowej misji Gunnara Jarringa na Bliskim Wschodzie.

DODATKOWE „PHANTOMY” DLA IZRAELA

Stacja telewizyjna — amerykańskie towarzystwo CBS powołując się na dobrze poinformowane źródła podała we wtorek, że prezydent Nixon ma zapowiedzieć w przyszłym miesiącu dodatkową sprzedaż 25 myśliwców bombardujących typu „Phantom” Izraelowi.

Rząd izraelski stwierdza komunikat CBS, został już poinformowany o tej decyzji. (PAP)

Komentarz agencji „Nowosti”

Emisariusze dywersji

Agencja radziecka Nowosti nadała komentarz, który publikujemy po skrótach P. A. Interpress.

Proces, który odbył się niedawno w Moskwie przeciwko grupie turystów, raz jeszcze zwrócił uwagę na problem, jaki ostro zarysował się przed komunistycznymi i robotniczymi partiami krajów socjalistycznych już podczas wydarzeń w Czechosłowacji w 1968 roku. Chodzi o działania w ramach eskalacji „wojny psychologicznej”, co wyraża się w doskonale zorganizowanym systemie dywersji rozwijanym przez wywiady imperialistycznego Zachodu przeciwko krajom socjalistycznym.

Prowokatorzy w Moskwie rozrzucaли antyradzieckie ulotki. Ku ich zdziwieniu żaden ze znajdujących się przy tym obywateli radzieckich nie zaczął skandawał proponowanych przez ulotki hasła. Nikt nie zamierzał stać się uczestnikiem demonstracji. Natomiast prowokatorzy zostali po prostu zatrzymani i oddani w ręce milicji. W sądzie prowokatorzy zeznali, że działali na polecenie różnych organizacji, związanych z imperialistycznym wywiadem.

Taka jest prawda o jednym z najwęższych przedsięwzięć organizatorów „wojny psychologicznej”, koordynowanej w zachodniej Europie przez specjalny komitet politycznych doradców przy sztabie NATO. Próby Zachodu w kierunku podważenia siły ideowej ustroju socjalistycznego ciągle się powtarzają. Używają się do tego zagraniczni turyści, których namawia się do prowokacyjnej działalności, a także ludzie typu byłego radzieckiego pisarza Anatola Kuzniecowa.

Wiele uwagi poświęcają zachodnie wywiady działalności w środowisku młodzieży krajów socjali-

stycznych. Jak udowodniono, liczne antysocjalistyczne studenckie grupy i grupki działające w okresie 1968 r. w Czechosłowacji były następstwem inspiracji imperialistycznych wywiadów, których agendy rozlokowały się w sąsiedztwie Czechosłowacji krajach kapitalistycznych, w tej dziedzinie prowadzona jest również wśród młodzieży w krajach kapitalistycznych, z której szeregow rekrutują się często, posyłani potem do krajów socjalistycznych prowokatorzy. Znałe także są przypadki werbowania przez zachodnie wywiady do dywersyjnej roboty nawet tych młodych ludzi z krajów rozwijających się, którzy potem przyjeżdżają na studia do krajów socjalistycznych.

Inną dziedziną działalności zachodnich wywiadów to szpiegostwo skierowane przeciwko komunistom we własnych krajach, próby podważania jedności w szeregach działających na zachodzie partii komunistycznych oraz podtrzymywanie grup frakcyjnych i podżeganie sporów.

Jak podkreśla w swych wspomnieniach zamieszczonych w „Zwiastach”, radziecki wywiadowca George Black operacje dywersyjne przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym państwom socjalistycznym zakrojone są na bardzo szeroką skalę. Największe z nich prowadzi wywiad amerykański i brytyjski CIC. Do udziału w tego rodzaju akcjach przyciągani są różnego rodzaju uciekinierzy i szprademawcy z krajów socjalistycznych.

W dokumencie przyjętym przez Międzynarodową Radę Partii Komunistycznych i Robotniczych w czerwcu 1969 r. podkreślono, że „ostrze agresywnej strategii imperializmu, jak i dawniej, skierowane jest przede wszystkim przeciwko państwom socjalistycznym”. Najnowsze fakty przekonują nas jeszcze raz, że ta ocena była i pozostaje zdecydowanie słuszna. (Interpress)

• 149 zakładów • Kogo nam brak? • Pozostało 5 dni

Lista dotychczasowych zgłoszeń do konkursu WIELKOPOLSKA GOSPODARNA obejmuje już 149 zakładów przemysłowych Poznania i województwa. Każdego dnia otrzymujemy po kilkanaście nowych deklaracji. Otrzymałyśmy je m. in. od Zakładów H. Cegielski, Cukrowni Wielkopolskich, Pleszewskiej Fabryki Obrabiarek, Fabryki Materiałów Sierpnych KORUND w Kole, Turkowskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego, Zakładów Przemysłu Odzieżowego KROTEX, Kopalni Węgla Brunatnego w Adamowie, Kopalni Soli w Kłodawie, Wielkopolskich Zakładów Teletechnicznych TELETRA, Kaliskiej Fabryki Tiulu i Firanek, Pleszewskiej Fabryki Aparatury Przemysłowej, Zakładów Płyt Pilśniowych w Czarnkowie, Zakładów Automatyki Przemysłowej w Ostrowie, Przedsiębior-

stwa Pomp i Odlewni w Lesznie, Leszczyńskiej Fabryki Okuć Budowlanych, Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych AMINO, Fabryki Kosmetyków LECHIA i wielu innych.

Udział w konkursie jest oczywiście dobrowolny, ale

WIELKOPOLSKA GOSPODARNA

organizatorzy są zaniepokojeni faktem, że dotychczas nie zgłosiło się do wspólnej wodniactwa wielu większych zakładów. Wymienimy tu choćby poznańską WIEPOFAME, kaliską CALISIE, ROFAME z Rogoźna, Fabrykę Pomocy Naukowych w Poznaniu, Hutę Szkła w Ujściu, Orzechowskie Zakłady Sklejek, poznańską PO-FAMIE.

Czyniąc tę uwagę, kierujemy się troską o jak najlepsze wyniki naszej akcji, która wówczas osiągnie rezultaty jeśli przystąpi do niej największa liczba zakładów.

Przedsiębiorstw, których produkcja zajmuje poważną pozycję w planach gospodarczych Wielkopolski nie powinno w konkursie zabraknąć. Liczymy na nie. Przypominamy więc, że termin zgłoszeń upływa z dniem 28 lutego br. Do konkursu mogą się zgłaszać przedsiębiorstwa przemysłowe, a także poszczególne zakłady stanowiące integralną część kombinatów lub przedsiębiorstw wielozakładowych. Pozostało jeszcze pięć dni. Do konkursu wzywają organizatorzy tej akcji: „Głos Wielkopolski”, Poznańska Rozgłośnia Polskiego Radia, Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych i Naczelna Organizacja Techniczna. (zm)

TEATR

Jubileusz powojennego 25-lecia Poznania niemal wszystkie nasze instytucje artystyczne uczciły specjalnie pod tym kątem przygotowanymi programami. Również teatr, który od dłuższego już czasu nie dawał właściwie o sobie znaku życia, wyśpiał się z premierą związaną tematycznie z wojną, a konkretnie z jej zakończeniem, szturmem samego Berlina. Tego typu przedsięwzięcia teatralne trzeba rozpatrywać w dwóch niejako niezależnych od siebie kategoriach. Jako zjawisko społeczne, wyraz rozumienia potrzeb chwili, próbę podjęcia tematyki o wyższej użyteczności politycznej i ideowej. I odrębnie jako zjawisko artystyczne, wynik konkretnej pracy autora, reżysera, scenografa i aktorów. Bądźmy jednak szczerzy, w przypadku tego właśnie spektaklu, walory poznawcze i ideowe przewyższają znacznie jego osiągnięcia artystyczne.

Przedstawienie Orłowskiego i Zegalskiego w jakimś sensie spełnia swe zadania podstawowe. Skłania nas do wspomnień związanych ze zwycięskim szturmem Berlina przed blisko 25 laty. Jest budujące, pokazuje nam Polaków w roli zwycięzców, i to zwycięzców

rozumnych, dalekowzrocznych, dalekich od prymitywnej chęci zemsty nad pokonanymi. W planie ściśle już teatralnym spektakl, szczerze mówiąc, niewiele jednak właściwie przynosi. Sztuka Orłowskiego wyróżnia brakuje osi dramatycznej, brakuje konkretnej akcji, napięcia, zmian sytuacji. Nie wyposażyła też ona swych bohaterów w pełnię życia, nie ula-

POLACY NA PRZEDPOLACH BERLINA

twia po prostu zadań aktorom. W tej sytuacji trudno jest właściwie wymierzyć sprawiedliwość również sam udział aktorów w spektaklu. Na dobrą sprawę najlepiej pozostają po wyjściu z teatru w pamięci, te drobne, epizodyczne, najłatwiejsze jeszcze do zrobienia, role. A więc zabawna postać starszego szeregowego (Henryk Olszewski), prostackiego sierżan-

ta kwaternistrzostwa (Piotr Wygart), czy zakochanego żołnierza (Wiesław Nowicki). Przesłaniają one te główne, wiodące role, w których nie czuje się żywiu aktorskiego, które są po prostu blade, tak w egzemplarzu reżyserskim jak i na samej scenie. Z licznej obsady przedstawienia można tu jeszcze wymienić żelaznego specjalistę od postaci mundurowych w naszym teatrze Wiergiłusa Grynia jako majora Koleniaka. Można tu jeszcze wspomnieć o scenografii: funkcjonalnej i z pewnym nawet rozmachem zaprojektowanej, nie wychodzącej jednak, podobnie jak cały ten spektakl, poza niezbędne minimum: warsztatową sprawność wykonania.

W sumie więc, można chyba zaryzykować twierdzenie, że tak piękna karta w naszej najnowszej historii jak udział w walkach o Berlin zasłużyła sobie na lepsze zadośćuczynienie.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Jutro Berlin” sztuka Władysława Orłowskiego w reżyserii Jerzego Zegalskiego i scenografii Andrzeja Sadowskiego. Muzyka: Ryszarda Gardo. Premiera 19. II. 76 r.

Współczesny katolicyzm polityczny w NRF opiera się na tradycji co najmniej stuletniej. Przed stu laty powstała w Niemczech katolicka partia „Centrum”, która w kształtowaniu świadomości nacjonalistycznej społeczeństwa niemieckiego odgrywała niepoślednią rolę. Cechą charakterystyczną katolicyzmu zachodniemieckiego jest tradycja trójczłonowości strukturalna, wyrażająca się w równoległym istnieniu trzech form organizacyjnych: hierarchii kościelnej, katolickiej partii politycznej i katolickiego ruchu związkowego. Od stu lat działalność polityczna katolicyzmu niemieckiego, związana z siłami reakcji i nacjonalizmu, prowadzona jest w wymienionych trzech pionach.

Od momentu powstania Niemieckiej Republiki Federalnej do roku 1969 katolicyzm polityczny był w Niemczech zachodnich dominującą siłą społeczną polityczną. Po ostatnich wyborach do Bundestagu, w wyniku których utworzony został rząd kanclerza Willy Brandta, katolickie siły polityczne w NRF znalazły się w opozycji.

Czy jest to zmiana polityczna doniosła? Na pewno tak. Ale czy oznacza ona zniknięcie z zachodniemieckiego areny politycznej tradycji sił katolickich politycznych? Na pewno nie. Te zwiąże pytania i również zwiąże odpowiedzi sformułowane zostały w pierwszych zdaniach książki pt. „Niemiecki katolicyzm polityczny”, wydanej ostatnio przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne w Warszawie.

KATOLICYZM POLITYCZNY W NRF

To zasłużone stowarzyszenie, skupiające środowisko polskich katolików postępujących, już od lat zwraca baczna uwagę na działalność katolickich sił politycznych w NRF. Zarówno w wydaniach książkowych, jak i licznych publikacjach, ogłoszonych w organie stowarzyszenia tygodniku „Za i Przeciw”, rewizjonistyczne i odwetowe poczynania zachodniemieckich kół katolickich są konsekwentnie demaskowane. Równoległe w wydawnictwach stowarzyszenia jest odnotowywana działalność postępujących grup katolickich w NRF, jak dotychczas, niestety, nielicznych.

W książce wydanej ostatnio, materiał został opracowany ze spolskiego przez Wojciecha Borowskiego, Jana Majdeckiego, Bronisława Nowaka i Jana Zaborowskiego. Autorzy wykazują, że w ciągu dwudziestu lat rządów chadeckich w NRF (wspieranej przez hierarchię kościelną) katolicyzm polityczny jako siła przewodnią skierował Niemcy zachodnie w nurt polityki reakcyjnej i nacjonalistycznej, społecznie konserwatywnej, a na arenie międzynarodowej — rewizjonistycznej i zimnowojennej.

Czy przejęcie CDU/CSU do opozycji wyeliminuje ich nacjonalistyczny wpływ na politykę Niemiec? Autorzy twierdzą, że wbrew pewnym złudnym nadziejom, wyrażanym w niektórych wypowiedziach nawet w polskiej prasie katolickiej (np. Anny Morawskiej: „O co chodzi z Niemcami?” z 26. X. 1969 r.) chadecka w NRF pozostaje najsilniejszym prądem politycznym w NRF (iśl. proc. głosów w wyborach), a wpływy małych grup ludzi dobrej woli są ograniczone. Chadecka zachodniemiecka jest nadal sprężyną z hierarchii katolickiej, w której gronie, podobnie jak za czasów nielaw-

nej pamięci kard. Koppa, kard. Bertrama, arcybiskupa Gurbera i innych polakożerców w purpurze, żarzy się nacjonalizm i znajdują się ludzie pokroju biskupa Defregera.

W książce ujawnia się ciągłość nieodrobionej tradycji niemieckiego katolicyzmu politycznego. M. in. przypomina się o roli, jaką odegrał w okresie III Rzeszy. Co prawda partia katolicka podzieliła w roku 1933 los wszystkich innych partii i została zlikwidowana, istniała jednak druga zorganizowana siła katolickiego politycznego: episkopat niemiecki, który w sensie ideowym i taktycznym współpracował z hitleryzmem. Ulatwiał wiodom III Rzeszy realizację zewnętrznych celów politycznych.

Szczegółowo rozpatrywany jest w książce problem niemieckiego rewizjonizmu kościelnego wobec rządu demokracji na zachodnich i północnych ziemiach Polski. Na ziemiach tych do dziś dnia istnieje formalnie niemiecka organizacja katolicka, tymczasowo tylko zastąpiona prowizoryczną organizacją czterech polskich administracji apostolskich — w Opolu, we Wrocławiu, w Gorzowie i w Olsztynie. Ten stan rzeczy jest sprzeczny z dekretem „O pasterskich zadaniach biskupów w Kościele”, uchwalonym na ostatnim soborze watykańskim. Dekret ten głosi bowiem, że administracja kościelna powinna być dostosowana do granic państwa, obejmować możliwie jednolitą skupiską demograficzną i etniczną, stanowić całość z urzędami państwowymi i instytucjami społecznymi, a ponadto uwzględniać czynniki psychologiczne, ekonomiczne, geograficzne i historyczne, z którymi związani są mieszkańcy Kościoła na określonym terytorium.

Te wszystkie wskazania dekretu soborowego w całej roz-



Jarocina punkt wyjścia

Plan perspektywiczny przewiduje, że Jarocin roku 1980 liczyć będzie ponad 21 500 mieszkańców. Prócz tego do Jarocina przylącznie zostaną Witaszyce.

Co prawda trudno sobie wyobrazić, by już w roku 1980 Jarocin i Witaszyce stanowiły jeden organizm miejski. Przecież to tylko 10 lat! W kompleksie Jarocin-Witaszyce według obliczeń planistów znajdzie w tym czasie zatrudnienie 8 800 osób. Dzisiaj spośród 19 000 mieszkańców w Jarocinie pracuje 3685 osób.

Mamy więc punkt wyjścia. Dzisiejszy. Bo gdyby sięgnąć w niedaleką historię, trzeba by przyjąć znacznie skromniejsze aktywa. W roku 1939 miasto zamieszkiwało niespełna 9500 ludzi. Przemysł ograniczał się do paru małych młynów, tartaku i cegielni. Największym pracodawcą była tu kolej, poza tym ludność żyła z handlu i rzemiosła. W okresie międzywojennym wydano oko-

ło 240 zezwoleń na budowę, na ogół domków jednorodzinnych (ale także budynków gospodarskich), wśród których przeważały domki kolejarzy, budowane w północno-zachodniej i południowo-wschodniej części miasta. Po wojnie wybudowano w Jarocinie 450 domków indywidualnych oraz 650 mieszkań w domach zakładowych, spółdzielczych i z budownictwa rad narodowych.

Dzisiejszy Jarocin to fabryka obrabiarek, Jarocińskie Zakła-

**URBANISTYCZNA
WIZJA
WIELKOPOLSKI**

dy Przemysłu Maszynowego Leśnictwa, Jarocińskie Fabryki Mebli, Jarocińskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Jarocińska Fabryka Papy, duży tartak.

Na tym tle łatwiej przyjdzie nam zrozumieć perspektywę rozwoju Jarocina. W przyszłym roku zakończy się budowę Osiedla Tysiąclecia, gdzie zamieszka w sumie około 2500 osób. Pozostały do wybudowania 3 bloki o blisko 200 mieszkaniach. Brak tam usług i handlu, a chyba jeszcze dotkliwiej przedszkola, bo to największe z dotychczas postawionych osiedli Jarocina znajduje się zupełnie na skraju miasta.

Uwaga dziennikarza na marginesie: czy zawsze musimy budować na bakier z zasadami kompleksowej, a więc i racjonalnej realizacji inwestycji?

Na budowę kolejnego osiedla, mniejszego, bo dla 1200 mieszkańców, dokumentacja jest przygotowana. Stanie ono między ulicami Kościuski i Wrocławską. Składać się będzie z 6 bloków 5-kondygnacyjnych. Budowlani rozpoczną prace po ukończeniu Osiedla Tysiąclecia. Zgodnie z planem w 1973 r. mieszkać tu będzie 260 rodzin spółdzielców.

Trzecią fazą planów rozwoju miasta będzie budowa w rejonie między ulicami Wrocławską i Wojska Polskiego osiedla na 10 000 mieszkańców. Z pomocą w opracowaniu projektu przyszła Wojewódzka Pracownia Urbanistyczna. Głównym projektantem koncepcji jest mgr inż. arch. Ryszard Michalak. Tutaj dopiero widać rozmach, przynajmniej w skali przeciętnej miasta powiatowego Wielkopolski. Oprócz na ogół spotykanych domów 5-kondygnacyjnych (do tej wysokości nie trzeba według obowiązujących norm instalować windy) projektant sięga po budynki 8 i 11-kondygnacyjne. Przewidywany termin zrealizowania inwestycji: 1980—85.

Uwaga dziennikarza na marginesie: czy oszczędność pole-

gająca na stawianiu w miastach budynków 5-kondygnacyjnych, a nawet niższych, nie jest oszczędnością pozorną i bałamutną? Czy przypadkiem zbyt bez troski nie szafujemy terenami budowlanymi, zabierając pod nie coraz więcej ziemi, jakby jej było pod dostatkiem i jakby prawie nie kosztowała? Czy naprawdę nie czas skończyć z rozrzutnością ziemi?

Dodać tu przecież trzeba jeszcze setki domków jednorodzinnych. Przykładowo wymienimy tylko, że na osiedlu o osobliwej nazwie „Tumidaj” stanie 97 domów wolno stojących i 240 bliźniaczych, gdzie zamieszka około 1700 osób.

Obiekty służby zdrowia i szkolne, przynajmniej na razie, nadążają za budownictwem mieszkaniowym i ogólnym rozwojem miasta: wyrazem tego jest nowa przychodnia, rozbudowa szpitala, oddanie w latach sześćdziesiątych do użytku dwóch nowych szkół podstawowych. Jest tutaj też liceum ogólnokształcące i technikum przemysłu drzewnego.

Uwaga dziennikarza na marginesie: przydałaby się jeszcze Jarocinowi szkoła, która by dla miejscowego przemysłu kształciła średni personel techniczny (duży brak w Jarocinie takiej kadry). Można by to być z letnią techniką dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych.

Brakuje w mieście żłobków i przedszkoli i wszystko wskazuje na to, że — jeżeli władze nie zabiorą się energicznie do dzieła — niedostatek będzie się z biegiem czasu powiększał. Równie źle jest z handlem. Dzisiejszy Jarocin należy do najgorzej wyposażonych w powierzchnię sklepową (na jednego mieszkańca) miast Wielkopolski.

Plany perspektywiczne Jarocina nie kończą się jednak na mieszkaniach i usługach. Istnieje także w ogólnych założeniach koncepcja zagospodarowania terenów sportowych z pływalnią, którą już zaczęto budować systemem gospodarczym, lecz na razie nie ma na wszystko środków. Znacznie realniej rysują się bardzo potrzebne przemysłowo-składowe, projektowane na Ługach i Szubiankach.

Wreszcie komunikacja. W pracowni powiatowego Zespołu Urbanistycznego znajduje się plan Jarocina i okolic. Na tym planie widnieją projektowane drogi, omijające miasto, z kierunków: Poznań—Ostrów, Poznań—Krotoszyn i Gostyń—Krotoszyn. Urbanisci i władze

Dokończenie na str. 4

MARIAN FLEJSIEROWICZ

19 GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 48 (8092) 26 II 1976

Piaski wzbogacone pracą

Nie wiadomo kto pierwszy nazwał Maślankę panem na piaskach, ale o trafności tego miana nie można wątpić. Trudno bowiem znaleźć w okolicy drugiego rolnika z tysiącem hektarów piaszczystego gruntu. Na takich bowiem ziemiach gospodaruje Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Wspólna Praca” w Adolfowie, której od początku przewodniczy Wiktor Maślanka.

Kiedy byłem tutaj ostatni raz trwała posucha „lata stulecia”. Maślanka skarżył się wówczas że pokrzyżowało mu to wiele planów. Spółdzielnia przystąpiła do wielkiego wysiłku inwestycyjnego. Na rozległym placu stały podciągane te pod dach mury obszernej chlewni i w końcowym stadium budowy obora. Przewodniczący mówił, wskazując na tę budynki, że są one nadzieją na dalszy skok gospodarstwa go rozwoju spółdzielni i szansą przejścia do wyższego etapu jej organizacji. Bo chociaż spółdzielnia znana była już w okolicy z gospodarności, to cały ówczesny jej dobytek hodo wano stanowiło niewielkie stado owiec, stłoczonych w drewnianej szopie i kilkanaście macior, trzymany w rów nie prowizorycznych warunkach. Reszta inwentarza była własnością indywidualną, trzymana w prywatnych oborach. Maślanka patrzył jednak na tę tródkę jako na drożdże, z których miała się wykształcić wielka zespołowa hodowla.

— Potrzeba nam tylko trzech dobrych lat, a staniami na nogi i zadziwimy całą okolicę.

Tak mówił wówczas przewodniczący Maślanka, zachęcając do odwiedzenia Adolfowa, gdy wszystko będzie już pobydowane jak należy. Okazją po temu była niedawna impreza z okazji zakończenia konkursu na najlepszą wielkopolską spółdzielnię produkcyjną, które to miano przyznano właśnie „Wspólnej Pracy”.

Drugie spotkanie z Adolfowem w niczym nie przypominało znanego mi już z przeszłości. Przybyła wi ta teraz okazała, metalowa brama. Obszerny czworobok podwórza obramowany jest ciemnymi nowymi, solidnymi zabudowaniami. Spółdzielcy „sztab” mieści się w ładnym, piętrowym biurku. Na drzwiach pokojów biurowych widnieją eleganckie tabliczki z nazwiskami i funkcjami pracowników. Obok gabinetu przewodniczącego, drzwi opatrzone są tabliczką: mgr inż. Roman Łukomski — kierownik produkcji. Naprzeciwko zaś — mgr inż. Wanda Filut-Lukomska — zootechnik. To młodzi małżonkowie — absolwenci poznańskiej WSR, którym powierzono fachową pieczę nad produkcją roślinną i zwierzęcą.

A jest tu teraz czego doglądać. Spółdzielcze obory i chlewnie są już pełne setkami sztuk bydła i trzody. Jest też stajnia rasowych ogierów, chłuba tujejszych spółdzielców. Wszak każdy z 34 wyścigowców może osiągnąć cenę 40 tysięcy złotych. Nie lada trzeba też za biegów, aby z chudych piasków wyciągnąć 24 kwintale zbóż z hektara.

Uroczystość wręczenia nagród odbyła się w Klubie Rolnika — budynku wzniesionym na przeciwko głównym obiektów spółdzielczych. Mieści się w nim kawiarenka oraz sala zebrań, imprez i zabaw. Marzył się spółdzielcom bardziej okazały przybytek kultury, ale obiekt taki miał kosztować 2 miliony. Uznano więc, że byłoby to przysłówiowy kwiatek przy kożuchu. Nie przestano jednak myśleć o domu socjalnym z prawdziwego zdarzenia, w którym znajdzie w przyszłości swoje godne miejsce zarówno kultura, jak i urządzenie socjalno-zdrowotne.

Taka okazja, jak zdobycie głównej nagrody, sprzyja wspominkom o trudnych początkach i 14-letniej historii spółdzielni.

Pierwsza spółdzielnia powstała w Adolfowie znacznie wcześniej, w czasie ruchu masowej kolektywizacji. Ale skłaniała się z ludzi, którzy liczyli na to, że oddad same gołębki wpadła im będa do gąbki. Nie wytrzymała więc próby czasu i rozpadła się. Do zakładania obecnej przystąpiono w marcu 1956 roku. Był to moment raczej niepomyślny dla idei kolektywizacji. Opinia publiczna protestowała przeciwko utracie myślenia na państwowy garnuszek. Kompromitacja tamtej spółdzielni również nie nastrojała władz zbyt optymistycznie wobec prób zakładania nowej. Gdy więc delegacja tworzącego się kolektywu przedłożyła 33 deklaracje, przyjęto ją nieufnie. I tylko dzięki stanowczej postawie adolfowian wyrażono zgodę na utworzenie „Wspólnej Pracy”.

Odłogiem leżało wówczas 240 hektarów gruntu PFZ. Drugie tyle wnieśli członkowie. Było więc na czym pracować. Tylko że prócz własnych rąk i prymitywnego sprzętu konnego, nie było nic, czym można byłoby obrobić owe kilka setek hektarów, których ciągle przybywało.

— Jeszcze tej samej wiosny 56 roku — wspomina Maślanka — zdążyliśmy obsiać 115 hektarów ugoru. Plony były marne, 8 do 10 kwintali, ale zebrałmy z tego kilkanaście wagonów zboża. Mogliśmy dzięki temu kupić pierwszy ciągnik, który do tej pory jest jeszcze na chodzie. Obecnie, gdy nasze garaże pełne są traktorów, kombajnów, ciężarówek i innego nowoczesnego sprzętu, na tego staruszka, z jego śmiechym puf, puf, puf, patrzymy ze szczególnym sentymentem.

W gronie 57 rodzin jest spora grupa byłych gospodarzy indywidualnych. Mieli kiedyś po 15—20 hektarów piasków, harowali od świtu do nocy w świątek i piątek i niczego nie mogli się dorobić. Teraz żyją dostatnio, pracując po 8 godzin; maszyny wylaminowały niemal zupełnie wysiłkę mięśni, a dniówka obrachunkowa od kilku lat nie schodzi poniżej 60 złotych. Dopiero jako spółdzielcy doczekali się mieszkań z łazienkami i bieżącą wodą.

WYPOWIEDZENIE PRACY

J. Kust. — Chcę wypowiedzieć pracę. Czy przez wypowiedzenie tracę prawo do urlopu i trzynastą pensję?

RED. Pracownik, który wypowiedział umowę o pracę traci prawo do urlopu przysługującego w roku, w którym następuje rozwiązanie umowy. Prawo do następnego urlopu nabywa dopiero po przepracowaniu 1 roku w zakładzie, w którym zaczyna pracować. Nagrodę z funduszu zakładowego (tzw. 13 pensję) może przyznać (w uzasadnionych wypadkach) rada robotnicza i rada zakładowa w drodze wspólnej decyzji. (31)

SPISANIE TESTAMENTU

Stary czytelnik. — Jestem w podeszłym wieku i chciałbym sporządzić testament. Proszę o wyjaśnienie, kto powinien być przy tym obecny?

RED. — Najprostszym testamentem jest ten zwany: zwykły. Powinno być napisany przez pisańca, który jest świadkiem i opatrzony w datę. Każdy testament winien zawierać proste i jasne określenie co do losu pozostawionego majątku. Do ważności testamentu nie wymaga się obecności świadków przy jego sporządzaniu. Testament można przechowywać też u innych osób. (400)

W każdym domu jest radio, pralka, nierzadko telewizor, a nawet samochód. Wielu spółdzielców zrezygnowało z trzymania własnej krowy — rzecz kiedyś nie do pomyślenia. Po prostu nie chce im się po powrocie z pracy zajmować własnym inwentarzem. Wolą posłuchać radia, czy popatrzyć w telewizor. Dawne obory pełne są za to wszelakiego drobiu. To podstawowa forma indywidualnej hodowli. Ktoś obliczył, że spółdzielcy produkują dodatkowo kilka wagonów jaj rocznie.

W Adolfowie przeciętny wiek bliżej jest raczej lat pobożnych niż emerytalnych, chociaż nie brak takich, którym wypocinek dawno już był się należał. Ale młodzieży po szkole podstawowej jest tu ponad czterdziestka, nie mówiąc o pokaznej gromadzie uczniów. O młodych i ich kole ZMW wiele się dziś w Adolfowie mówi. Do niedawna cieszone się ich pracowitością. Całe to bractwo wstaje gdy trzeba o świcie i idzie w pole. Dziś jednak co rozsądniejszy wolęliby widzieć swoje dzieci w szkołach średnich, niż przy robocie. Ale do nauki zbyt niego pędu nie wykazują.

— Po co mam się uczyć, gdy bez szkół mogę zarobić 3 tysiące? — oto główny argument. Dział tu niewątpliwie brak tradycji sięgania po naturalne świadectwa.

Tymczasem młodzi cieszą się co dopiero zakupionymi instrumentami. Kosztowały to spółdzielnię ładnych parę tysięcy. A ten rok jest przecież trudny. Posucha zniszczyła między innymi 100-hektarową plantację kontraktowanych sadzeniaków. Zwykle wpadał za to do spółdzielczej kasy ładny grosz, a teraz trzeba sadzeniaki kupować.

— Te trąbki takie cholernie drogie — narzekał któryś ze spółdzielców. Ale cóż było robić?

Utworzony zespół muzyczny to rzecz jeszcze całkiem nowa. Niby coś tam już próbuje grać, przygotowywano nawet program na wspomnianą uroczystość, ale w ostatniej chwili opuściła go odwaga, więc część artystyczną wystawiły dzieci, wspomaganie przez młodzieżowych recytatorów.

Dawniej, gdy sprzętu mechanicznego było mniej, pomoc gospodarzy indywidualnych w okresie pilniejszych prac uważana była za punkt honoru. — I tak do was kiedyś przyjdzie — żartowano — więc tak, jakbyśmy pracowali u siebie. Teraz pomoc sąsiadka stała się zbędną. Spółdzielcy zastanawiają się nawet jak spożytkować nadmiar kobiecych rąk, bowiem maszyny coraz bardziej wypierają żywą siłę. Myśli się więc o budowie wielkiej fermy broilerów, w której znalazłoby zatrudnienie kobiety.

Adolfowo żyje w warunkach swojego współzawodnictwa dwóch systemów — indywidualnego i spółdzielczego. Współzawodnictwa opartego o wzajemną pomoc i życzliwość. Obydwa sektory świadczą sobie wzajemnie usługi, jak przy stało na dobrych sąsiadach. To, czego dokonali spółdzielcy budzi podziw i uznanie okolicy. Dziś nikt już nie ma tutaj wątpliwości, że spółdzielcy słusznie obrali drogę.

FELIKS BŁOS

NASZE ROZMOWY

ZMS i handel

Obsłużony kiedyś wyjątkowo szybko w barze mlecznym z proporcjką, na którym widniały litery BPS, postanowiłem zapoznać się bliżej z organizacją sprawnej obsługi, z inicjatywą tego pomysłu. Tak trafiłem do Zarządu Środowiskowego Handlu ZMS w Poznaniu. Informuje Bożena Gutsche, przewodnicząca Zarządu. Jak się okazuje, bary mleczne i brigady pracy socjalistycznej to tylko fragment szeroko i ambitnie zakrojonej działalności ZMS w środowisku ludzi handlu.



BOŻENA GUTCHE: „Chodzi nam też o podniesienie społecznego prestiżu handlowca...”
Fot. — H. Kamza

— Brigady pracy socjalistycznej w barach mlecznych to chyba coś nowego. Interesuje nas organizacyjna strona działania ZMS w tej dziedzinie.

— Nasz „odcinek” to większość przedsiębiorstw handlowych w Poznaniu. Obejmujemy 32 przedsiębiorstwa (jednym z nich są bary mleczne) — detaliczne, hurtowe i gastronomiczne. Organizacja, choć stopień zorganizowania środowiska nie jest jeszcze wysoki, liczy 1700 członków. Zarządy środowiskowe ZMS należą wciąż jeszcze do tzw. eksperty mentalnych: poszukuje się metod pracy, usprawnia formy działania. Zarząd Środowiskowy Handlu w Poznaniu to jedyna tego typu instancja ZMS w Polsce dla pracowników instytucji handlowych. Istniejemy od kwietnia 1969 roku.

— Jest to środowisko zapewne wyjątkowo zróżnicowane?

— Stąd potrzeba scalania go dzięki wytworzeniu wspólnych wartości, np. poczucia dumy zawodowej, czegoś w rodzaju „lokalnego patriotyzmu” — przez formy wspólnego życia w organizacji, w pracy i w czasie wolnym. Praca w przedsiębiorstwach handlowych, zwłaszcza w kawiarniach czy restauracjach, jest bardzo ciężka.

Jarocina punkt wyjścia

Dokończenie ze str. 3

zdają sobie sprawę z utrudnienia i niebezpieczeństwa, które pociąga za sobą coraz bardziej rosnący ruch pojazdów mknących tranzytem przez ciasne i zatłoczone uliczki Jarocina, budowane jeszcze w czasach, gdy jedynym środkiem komunikacji był wóz konny.

ka. Nie każdy wie, że kelner biega dziennie około 30 km. A przy tym ciągle napięcie uwagi, nerwy, odpowiedzialność. Dzień rozbity, niedziele zajęte. Nadto małe możliwości awansu, tak co do stanowiska jak i wynagrodzenia. Wszystko to zmniejsza atrakcyjność zawodu i powoduje znaczną rotację kadr.

— Co już zrobiono? — Nasz Zarząd w porozumieniu z kolektywem przedsiębiorstw opracował uchwałę w sprawie adaptacji zawodowej stażystów i w ogóle młodzieży. Do kwietnia opracujemy informację w sprawie realizacji uchwały. Dotyczy ona kształcenia, urlopowania, obowiązków, praw, opieki nad stażystami itd. A np. w Zakładach Gastronomicznych „Kawiarnie” opracowano z inicjatywą Zarządu informator dla przychodzących do pracy. Są w nim, dla przykładu, kryteria awansu, regulamin pracowniczy, uprawnień urlopowa.

— To bardzo praktyczny pomysł, ułatwiający pierwsze kroki w pracy...

— Ponadto dykcje i rady zakładowe mają obowiązek kontaktowania się z kołami ZMS. Dzięki temu młodzi ludzie nie czują się tak osamotnieni. Mamy też komisję organizacyjno-prawną, która na miejscu załatwia przypadki przestępstw i skorumpowania, bada warunki pracy. Zarząd Środowiskowy to w ogóle punkt, gdzie młodzi pracownicy mogą dochodzić swoich praw — o ile mają rację. Chodzi nam też o podniesienie społecznego prestiżu zawodu handlowca, który nie jest najlepszy. A to już zależy od tego, jak handel będzie wykonywał usługi. Mając na uwadze integrację środowiska, zamierzamy wydawać kwartalnik „Merkury” — pismo dla handlowców. Temu też służą ambitnie prowadzona praca propagandowa i szkoleniowa. Opracowano konkurs leninowski pn. „Lenin — wódz rewolucji i humanista”, inspirowany młodzieżą do poszukiwania wzorca osobowego komunizmu. Ważną rolę w naszym środowisku, w którym nerwice i choroby kręzenia są chorobami zawodowymi, odgrywa sport i turystyka.

— A wszystko po to, by ludzie lepiej czuli się w pracy i by nam klientom przyjemniej było robić zakupy. Zaczęliśmy rozmowę od brzydą pracy socjalistycznej. Ile ich jest teraz?

— 83 brigady posiadają już tytuły, 110 dalszych ubiega się o nie. Inaczej nazywają się zespołami wzorowej obsługi. Za byle co tytułów nie dajemy.

Rozmawiał:

MARCIN BAJEROWICZ

„Przegląd Zachodni” nr 5

Ostatni zeszyt dwumiesięcznika „Przegląd Zachodni” przynosi szereg artykułów, dotyczących za gadnień gospodarczych krajów zachodniej Europy.

— Pozytywną czołową zajmuje rozprawa Tadeusza Grabowskiego pt. „EWG jako partner handlowy krajów socjalistycznych w latach 1949 — 1957”. W następnym artykule Wojciech Morawiecki omawia „System kontroli wykorzystywania energii atomowej w Europejskiej Wspólnocie Energii Atomowej”.

Współpraca gospodarcza państw skandynawskich jest przedmiotem rozważań Ryszarda Ławniczaka w artykule „Nordek a problem skandynawskiej unii celnej”. Następnie Jerzy Chodorowski pisze o „J. G. Fichtem — prekursorze niemieckiej doktryny „gospodarki wielkiej przestrzeni”. Do tych pozycji dołączyć trzeba z działu „Materiały” Zygmunta Kowalczyka — „Przyczyny i przebieg recesji gospodarczej NRF w latach 1965 — 1967”. Materiały gospodarcze zeszytu uzupełniają jeszcze artykuły Tadeusza Krajczyńskiego — „Kryzys walutowy w krajach EWG” i „Aktualna tendencja koniunktury gospodarczej w NRF” autora Z. K.

Z dalszych artykułów zwraca uwagę interesujące omówienie przez Andrzeja Kwileckiego „Polityki pojednania Francji z NRF”, której, jak pisze autor, część młodzi obydwu krajów nie uważa za wieczną.

Sprawy ziem zachodnich znalazły odbicie w pozycjach, omawiających publikacje Wiktora Lemieśa „Miejsca martyrologii na ziemi Lubuskiej”, Władysława Gębki „Burzom dziełom nie dali się zgłębić” oraz Bohdana Jałowickiego „Osiedle i miasto” (Wrocław). Do tego działu dołączyć trzeba także omówienie przez Marcelę Kosmaną zbiorowej pracy pt. „Wielkopolska w walce z naporem germańskim”, która ukazała się w Poznaniu w ubiegłym roku. (fh)

przyjmowano Aleksandrę Imalską (alt), Marianą Kondellę (baryton) i Andrzeja Kizewettera (bas). Wykonali oni program złożony z klasyki operowej od Mozarta do Czajkowskiego. W imprezie brała udział Gloria Bari, wybitna sopranistka belgijska. Akompaniował przy fortepianie L. Vande Plasche. (z)

RECITALE STEFANA CZERMAKA

Zielonogórzanie — Stefan Czermak, student IV roku klasy skrzypiec Konserwatorium Moskiewskiego, bawił ostatnio w kraju, gdzie dał kilka recitali. Występował m. in. we Wrocławiu, gdzie odbył się recital zorganizowany przez PWSM (akompaniowała Urszula Krysta). Młody artysta grał także w auli PWSM w Poznaniu, przy akompaniowaniu Krystyny Kujawy. (n)

JADWIGA EICHLEROWA W „ARSENALU”

Szczególnie aktywna obecnie malarka poznańska Jadwiga Eichlerowa prezentuje swoje nowe prace w salonie BWA w „Arsenale”. Z pracami tej plastyczki mieliśmy okazję ostatnio wielokrotnie się spotkać i w samym „Arsenale” i na wystawach klubowych organizowanych przez Wydział Kultury, a że nie uległy one żadnym zmianom, prezentujemy na informacji o samej wystawie.

EKSPOZYCJE MŁODYCH PLASTYKÓW

Salon Debiutów Galerii „Od nowa” prezentuje dwie wystawy malarskie: Danuty Waberskiej z Poznania i Jerzego Kwiatkowskiego z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Z pracami Danuty Waberskiej — uczennicy prof. Eustachego Wasilkowskiego w poznańskiej PWSSP mieliśmy już okazję spotkać się na wystawie pokonkursowej w Pałacu Kultury w Poznaniu. (ob)

NOTATNIK KULTURALNY

„PARODIE” ZECHENTERA

W Wydawnictwie Literackim ukazał się nowy zbiór prozy i poezji świętego satyryka Witolda Zechentera. Tytuł: „Trzecie parodie”. Obszerny tom obejmuje m. in. „pastisze klasyczne”, „u współczesnych”, „przypisy na wiersze”, „wywiady”, „specjalny program radiowy”, „z życia pisarzy”. Interesujący się literaturą czytelnik znajdzie przy tej lekturze sporo dobrego do bezustannego uśmiechu oraz przedniej intelektualnej zabawy, zwłaszcza czytając „zabójcze” parafrazy na temat stylu tak bardzo związanych z Poznaniem autorów jak Pauksta i Brandstaetter. (kn)

REPORTAŻE O WIELKOPOLSCIE

W przededniu uroczystości jubileuszowych Wielkopolski ukazał się nakładem „Wydawnictwa Poznańskiego” tom reportażu Andrzeja Górno: „Zęby nie powietrze i wiatr” poświęcony współczesnej Wielkopolsce. Niektóre z reportaży znane są już z publikacji w „Nurcie” i „Współczesności”, ale książka zawiera też teksty dotąd nie publikowane. Wydaje się, że jest to pozycja cenna, nie tylko przez jej związek z Wielkopolską.

MUZYKA POLSKA W BELGII

Na koncertach estradowych w Brukseli i Gandawie wystąpiła czołowa operowiczka poznańskich. Duży sukces zyskał Marjan Koubas (tenor) odpiewaniem arii Domana z „Legendy Bałtyku” No wowiejskiego. Równie życzliwie

WOLNE DNI NA ŚLUB, URODZINY DZIECKA ITP.

Kazimierz Stefaniak. — Zmarł mi dziadek. W instytucji, w której pracuję, nie dano mi wolnego dnia, czy słusznie?

RED. — Uchwała nr 327 Rady Miast z 16 sierpnia 1957 r. ustaliła, że pracownikom przysługują płatne zwolnienia okolicznościowe na: 1) ślub pracownika — 2 dni, 2) urodzenie się dziecka — 2 dni, 3) ślub dziecka — 1 dzień, 4) zgon i pogrzeb małżonków, dzieci, ojców czy matki — 2 dni, 5) zgon i pogrzeb siostry lub brata — 1 dzień. Niektóre układy zbiorowe mówią także o zwolnieniu na pogrzeb dziadków (układ zbiorowy dla pracy w przemyśle chemicznym, budownictwie, gospodarce komunalnej, przemyśle metalowym, hutnictwie, spożywczym i energetyki). (174)

DZIECKO DO LAT 10 — ZA HOTEL NIE PŁACI

Stanisław Dolata. — Czy w hotelu trzeba osobno płać za dziecko, które nie zajmuje oddzielnego łóżka?

RED. — Zależy ile dziecko ma lat. Nie płać się bowiem za dziecko do lat 10 jeżeli nie korzysta ono z oddzielnego łóżka lub tapczanu. Mówią o tym przepisy Zarządzenia Min. Gospodarki Komunalnej i Przew. GKKFIT. (79)

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

KUPNO DOMKU I PRZYDZIAŁ MIESZKANIA

T. B. — Chcę nabyć domek jednorodzinny, lecz nie wyłączonej. Obecna właścicielka z chwilą sprzedaży zwróci mieszkanie. Czy będę mógł bez przeszkód uzyskać zameldowanie i zamieszkać w kupionym domku?

RED. — Na zajęcie jakiegokolwiek izby w mieszkaniu położonym na terenie miejscowości, w której wprowadzona została publiczna gospodarka lokalami, wymagany jest przydział, który wydaje organa do spraw lokalowych prezydium właściwej rady narodowej. Skoro budynek, o którym Pan pisze, nie jest wyłączony, fakt nabycia nie uprawnia Pana do zajęcia jakiegokolwiek izby bez przydziału. Należałoby więc uzyskać wprawie przydział a dopiero potem kupować domek. (36)

WAŻNA DATA WYROKU

H. S. Poznań. — Ubiegłego roku w marcu odebrałem mi prawo jazdy na okres półtoraroczny. Na rozprawie, która odbyła się w listopadzie umniejszono mi karę o

SPORT-SPORT-SPORT

ZMS w Aeroklubie Skrzydlate Koło

„Kiedy widzę latem cumulusy w błękitnym niebie, wszystko przestaje być ważne”, zwierza się Zdzisław Piotrowski. Jest przewodniczącym koła ZMS przy Aeroklubie Poznańskim. Rozmawiam także z Gromosławem Czempieńskim, szefem od sportu w kole i z Henrykiem Jurczakiem, odpowiedzialnym za działalność kulturalną. Wszyscy ożywiają, bo przecież mówimy o ich wielkiej pasji — szymbownictwie. Pasji, jak twierdzą, na całe życie, która im da je silne poczucie wspólnoty, przyjaźni. Cumulusy to duże, „piętrowe”, białe obłoki, zapowiadające pogodę. Łatwo zrozumieć pragnienie szybowców. „Kto naprawdę zaczął latać, temu ciężko żyć, wciąż czeka na pogodę i na latanie”, dodaje Czempieński, mistrz sportu, posiadacz, podobnie jak i Piotrowski, złoty odznak z dwoma diamentami. Czempieński ukończył WSE, Piotrowski — politechnikę. Większość członków skrzydlatego koła ZMS posiada wyższe wykształcenie. Trzeba się dobrze znać m. in. na meteorologii, aerodynamice. Poza tym trzeba mieć intuicję, talent.

Pisaliśmy niedawno o tradycjach i dorobku Aeroklubu Poznańskiego z okazji jego dziesięciolecia. W tym roku obchodził 50-lecie. Tu warto wspomnieć o kole ZMS, którego utworzenie przed 5 laty było niewątpliwie ważnym wydarzeniem w historii Aeroklubu. Było to wówczas w kraju pionier-

skie koło ZMS przy organizacji sportowej. Obecnie jest ich już kilka. Skąd ta ważność ZMS w Aeroklubie? Jest ona dwójakiej natury: dzięki ZMS wzrosło poważnie szanse wyczynu sportowego, oraz, co jeszcze istotniejsze, ZMS nie poprzestaje na wyczynie, celem koła jest działalność wychowawcza — kulturalna, oświatowa, polityczna.

Zatrzymajmy się przy wyczynie. Dzięki opiece Zarządu Wojewódzkiego ZMS koło odbywa co roku obozy wyczynowe na lotnisku w Kobylnicy. Trening jest atrakcyjny, w formie stałego współzawodniczenia, daje przedśmiak zawodów. Kobylnica — to zdobywanie praktycznych umiejętności latania. W ten sposób Aeroklub awansował do ścisłej czołówki krajowej. Koło ZMS liczy 50 członków i skłania większość najaktywniejszych młodych pilotów. O aktywności koła świadczyć może fakt, że w tym koście członkowie prowadzą nie małe wszystkie wykłady z zagadnień fachowych. Tylko jeden wykładowca spoza koła wyklada historię lotnictwa.

Ale nie tylko sport wiąże grupę tych młodych ludzi. Każdy z nich żywo interesuje się tym, czym w nim jest interesować każdy obywatel: kwestiami gospodarczymi, społecznymi, politycznymi. Tym pozasportowym, „świadomościowym” zainteresowaniem dają upust na okresowych zebraniach. Na ogół bywa tak, że jakiś tzw. ciekawy człowiek inicjuje dyskusję, która na ogół się przeciąga. Rozmawia się np. o udziale Polaków w II wojnie, o wojnie w Wietnamie, o aktualnej sytuacji gospodarczej, o kwestiach prawnych, o wychowaniu młodzieży. Dobry przykład działalności kulturalnej to organ zwołane przez koło otwarte spektakle sztuki jednego aktora. Wszystko to jest na pewno istotnym i nowym wkładem organizacji ZMS do pracy Poznańskiego Aeroklubu, który staje się w ten sposób nie tylko szkołą młodych pilotów, ale również ośrodkiem wychowawczym.

MARCIN BAJEROWICZ

Piłka ręczna

Dziś pierwszy mecz Polski na mistrzostwach świata

Reprezentacja Polski w piłce ręcznej, która 24 bm. udała się do Francji na finałowy turniej VII mistrzostw świata, rozegra w dniu dzisiejszym pierwsze spotkanie z Danią w Longwy, uchodzącą za faworyta w grupie „D”. Po zostaniu meczu rozegrany Polacy w dniu 28 bm. z Węgrami w Hago-danie i trzeci mecz z Islandią w dniu 1 marca w Metz. Z wyjątkiem Danii, pozostałe trzy drużyny stanowią bardzo wyrównane zespoły. Do dalszych walk finału ścisłego kwalifikują się z każdej z czterech grup po dwie najlepsze drużyny rozgrywek eliminacyjnych.

Turniej grupy „B” hokejowych MŚ

Na nowym sztucznym lodowisku im. 23 Sierpnia w Bukareszcie rozpoczęły się w wtorek rozgrywki grupy „B” hokejowych mistrzostw świata. W turnieju biorą udział reprezentacje: USA, Szwajcarii, Norwegii, NRF, Japonii, Jugosławii, Bułgarii i Rumunii. Drużyna, która zajmie pierwsze miejsce zakwalifikuje się do grupy „A” przyszłorocznych mistrzostw świata.

W inauguracyjnym meczu faworyt rozgrywek — zespół USA rozgromił Japonię 11:1 (4:1, 3:0, 4:0).

W drugim spotkaniu Szwajcaria pokonała Bułgarię 4:2 (2:1, 1:0, 1:1). NRF wygrała z Jugosławią 6:3 (1:1, 2:1, 3:1).

W ostatnim spotkaniu rozegranym we wtorek Norwegia pokonała Rumunię 4:3 (2:0, 2:0, 0:3). (t)

dalekopisem

SUKCES NASZYCH BRZDZYSTÓW W ANGLII

Z Anglii powrócili do kraju polscy brzdysty, którzy uczestniczyli w wielkim międzynarodowym turnieju rozegranym w miejscowości Eastbourne.

W głównym turnieju teamów, tzw. „Provost Cup”, w którym startowały 64 najsilniejsze ekipy, pierwsze miejsce zajął polski team krakowski-warszawski.

Drugi, równoległy turniej teamów z udziałem 32 zespołów, zakończył się również zwycięstwem zespołu warszawskiego.

NIESPODZIANKI W SZCZRYKU

We wtorek w Szczryku, z udziałem blisko 100 zawodników i zawodniczek, rozpoczęły się narciarskie mistrzostwa Polski w konkurencjach alpejskich.

Pierwsza konkurencja był bieg zjazdowy. Bohaterem dnia stał się 28-letni Bronisław Trzebiński, który wygrał nieoczekiwanie z reprezentantami Polski na FIS Kalmem, Cwiklą i J. Bachledą.

Do wielkiej niespodzianki doszło także w biegu zjazdowym kobiet, wygrała Anna Skupień.

87:72 DLA LUBLINIANKI

W zaległym meczu o mistrzostwo I ligi koszykarskiej meczystyn Lublinianka pokonała Polonię (Warszawa) 87:72 (44:36). (t)

ZŁOTO SREBRO

NAJKORZYSTNIEJ SPRZEDASZ W SKLEPACH

PHD „Jubiler“

Wartość ocenia rzeczoznawca wg cenników państwowych. K1294

Przygotowanie do egzaminów wstępnych (klasa 8) dla uczniów miejscowych i zamieszkałych — pod kierunkiem pedagogicznym. Swoboda 38 m. 6. 18165g

Przygotowanie do egzaminów wstępnych (klasa 8) dla uczniów miejscowych i zamieszkałych — pod kierunkiem pedagogicznym. Swoboda 38 m. 6. 18165g

Potrzebny krawiec młody. Czerwonej Armii 9. Tomaszewski. 19255g

Przygotowanie do egzaminów wstępnych (klasa 8) dla uczniów miejscowych i zamieszkałych — pod kierunkiem pedagogicznym. Swoboda 38 m. 6. 18165g



„KOZIOŁKI” swoim sympatykom na miesiąc marzec

UFUNDOWAŁY 77 NAGRÓD WARTOŚCI 300.000,— ZŁ

1 samochód osobowy marki „FIAT 125 P”

Główne wygrane 2 premie po 10.000,— złotych

4 premie po 5.000,— złotych

10 premii po 2.000,— złotych

oraz 60 premii po 1.000,— złotych

W losowaniu nagród biorą udział wszystkie kupony I i V zakładowe złożone na gry miesięczne marca 1970 r.

Losowanie nagród odbędzie się 1 kwietnia 1970 r. o godzinie 16 w świetlicy Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań — Stare Miasto, ul. Libelta 16/20.

„KOZIOŁKI” — to gra mieszkańców Poznania i Wielkopolski. K1365

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Aptek Województwa Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu, ul. Bułgarska 59/61 — zatrudni na okres sezonu letniego:

— KIEROWNIKA ośrodka kolonijno-wczasowego, — INTENDENTA, — RACJONARIUSZA, — KUCHARKĘ, — POMOCĘ KUCHENNE, — SPRZĄTACZKĘ.

Do pracy w ośrodku kolonijno-wczasowym w Starej Rogoźnicy, woj. koszalińskie (od 10. VI. do 25. IX. 1970 r.).

Wynagrodzenie wg obowiązujących przepisów. Oferty z podaniem dotychczasowego stażu pracy i kwalifikacji należy przesyłać pod adresem Zarządu Aptek Województwa Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu, ul. Bułgarska 59/61 — Sekcja Socjalno-Bytowa do dnia 15 marca 1970 r.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru kandydatów. K1108

Zakłady Przemysłu Metalowego — H. Cegielski — Odlewnia Żeliwa w Śremie zatrudnia zaraz:

— ENERGETYKA z praktyką — para, woda, sprężone powietrze, kotły parowe, rurociągi i pompy. Istnieje możliwość otrzymania mieszkania rodzinnego. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr Odlewni Żeliwa — Śrem, ul. Staszica. K790

Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie” w Poznaniu ul. Zerpomskiego 13/15 — zatrudni zaraz na pełen etat

PIELĘGNIARZA lub PIELĘGNIARKĘ do Zakładu Pracy Chronionej dla głęboko niedorozwiniętych umysłowo. K1292

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 19651g

Wózki dziecięce głębokie kombinowane i spacerowe — najnowsze modele, poleca Wytównia Z. Janke, Poznań, ul. Dąbrowskiego 88. 19700g

Samochody Skodę 1000 MB, sprzedam. Tel. 556-00. 20204g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 19651g

Wózki dziecięce głębokie kombinowane i spacerowe — najnowsze modele, poleca Wytównia Z. Janke, Poznań, ul. Dąbrowskiego 88. 19700g

Samochody Skodę 1000 MB, sprzedam. Tel. 556-00. 20204g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 19651g

Wózki dziecięce głębokie kombinowane i spacerowe — najnowsze modele, poleca Wytównia Z. Janke, Poznań, ul. Dąbrowskiego 88. 19700g

Samochody Skodę 1000 MB, sprzedam. Tel. 556-00. 20204g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 19651g

Wózki dziecięce głębokie kombinowane i spacerowe — najnowsze modele, poleca Wytównia Z. Janke, Poznań, ul. Dąbrowskiego 88. 19700g

Samochody Skodę 1000 MB, sprzedam. Tel. 556-00. 20204g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 19651g

Wózki dziecięce głębokie kombinowane i spacerowe — najnowsze modele, poleca Wytównia Z. Janke, Poznań, ul. Dąbrowskiego 88. 19700g

Samochody Skodę 1000 MB, sprzedam. Tel. 556-00. 20204g

LODÓWKA — „SILESIA“



◆ Największa pojemność — 200 l.

◆ Najkorzystniejsze warunki ratne — wpłata 5% — 24 raty.

◆ Najdłuższy okres gwarancyjny — 3 lata.

— W cenie 7.700,— zł z zamkiem zwykłym.

— W cenie 8.000,— zł z zamkiem magnetycznym.

K1055

Zakład Doskonalenia Zawodowego W POZNANIU, ul. Kościuszki 57 ogłasza na rok szkolny 1970/71

zapisy chłopców i dziewcząt

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA PRACUJĄCYCH W POZNANIU

W zawodach:

1. ślusarz mechaniczny,

2. ślusarz narzędziowy,

3. tokarz,

4. blacharz przemysłowy,

oraz do filii:

W KOZMINIE, ul. Klasztorna 35 — w zawodzie ślusarz-mechanik i Warsztatu Szkoleniowo-Produkcyjnego nr 5 —

WE WRONKACH, ul. Myśliwska 12 — w zawodzie ślusarz-mechanik.

Zajęcia praktyczne odbywają się we własnych warsztatach szkoleniowo-produkcyjnych, w oparciu o szeroki asortyment produkcji i usług przemysłowych, dostarczanych na rynek krajowy i eksport.

Nauka w szkole trwa 3 lata, a po jej ukończeniu absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do technikum dla pracujących.

Uczniowie otrzymują:

— w I roku nauki do 260,— zł miesięcznie,

— w II roku nauki do 380,— zł miesięcznie,

— w III roku nauki do 600,— zł miesięcznie,

oraz dodatkowe stypendium warunkowane trudnymi warunkami domowymi.

Szkola prowadzi internat oraz stołówkę.

Do wniosku o przyjęcie należy załączyć:

1. życiorys i 2 fotografie,

2. świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej oraz wykaz ocen za 1 półrocze z klasy VIII,

3. zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia, 4. zgode rodziców,

5. świadectwo zdrowia z wynikami.

Wnioski należy przysłać:

1. Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących nr 13 ZDZ — Poznań, ul. Kościuszki 57;

2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących ZDZ — Kozmin, ul. Klasztorna 35;

3. Warsztat Szkoleniowo-Produkcyjny nr 5 — Wronki, ul. Myśliwska nr 12. K1021

Kupie „Zastawę”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20491g.

Lokale

Poszukuje pokoju, dzielnicę Jeżyce, Emilia Gna-basik, Poznań, Dąbrowskiego 493. 1076p

Kalisz! Mieszkanie dwupokojowe, nowe budownictwo, kwaterekowe — zamienię na jednopokojowe w Poznaniu. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1063p.

Poszukuję pokoju z kuchnią lub pustego pokoju na okres 1 roku. Płatne z góry (członkowie spółdzielni mieszkaniowej). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 19730g.

Oddam mieszkanie dwupokojowe w Bydgoszczy, za pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 19250g.

Nieruchomości

Kupię domek jednorodzinny lub mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20053g.

Parcelę, budowa wolno stojąca w Poznaniu, kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 19703g.

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 18633g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Po znań, Małeckiego 34. 18755g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania — Długa 9. 20066g

Foksterier ostrowłosy — niestrzyżony, zagnat. Wia domość, tel. 670-192, na po ludni. 20515g

Dnia 23 lutego 1970 r. zmarła długoletnia i wzorowa pracownica oraz nieodżałowana serdeczna koleżanka

MALGORZATA BAZYLI

którą żegnamy z żalem, łącząc wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26. II. 1970 r. o godz. 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

Rada Zakładowa — Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylnego — Odzieżowego w Poznaniu. K1397

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania — Długa 9. 20066g

Foksterier ostrowłosy — niestrzyżony, zagnat. Wia domość, tel. 670-192, na po ludni. 20515g

Dnia 23 lutego 1970 r. zmarła długoletnia i wzorowa pracownica oraz nieodżałowana serdeczna koleżanka

MALGORZATA BAZYLI

którą żegnamy z żalem, łącząc wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26. II. 1970 r. o godz. 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

Rada Zakładowa — Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylnego — Odzieżowego w Poznaniu. K1397

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania — Długa 9. 20066g

Foksterier ostrowłosy — niestrzyżony, zagnat. Wia domość, tel. 670-192, na po ludni. 20515g

Dnia 23 lutego 1970 r. zmarła długoletnia i wzorowa pracownica oraz nieodżałowana serdeczna koleżanka

MALGORZATA BAZYLI

którą żegnamy z żalem, łącząc wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26. II. 1970 r. o godz. 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

Rada Zakładowa — Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylnego — Odzieżowego w Poznaniu. K1397

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania — Długa 9. 20066g

Foksterier ostrowłosy — niestrzyżony, zagnat. Wia domość, tel. 670-192, na po ludni. 20515g

Dnia 23 lutego 1970 r. zmarła długoletnia i wzorowa pracownica oraz nieodżałowana serdeczna koleżanka

MALGORZATA BAZYLI

którą żegnamy z żalem, łącząc wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26. II. 1970 r. o godz. 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

Rada Zakładowa — Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylnego — Odzieżowego w Poznaniu. K1397

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania — Długa 9. 20066g

Foksterier ostrowłosy — niestrzyżony, zagnat. Wia domość, tel. 670-192, na po ludni. 20515g

Dnia 23 lutego 1970 r. zmarła długoletnia i wzorowa pracownica oraz nieodżałowana serdeczna koleżanka

MALGORZATA BAZYLI

którą żegnamy z żalem, łącząc wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26. II. 1970 r. o godz. 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

Rada Zakładowa — Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylnego — Odzieżowego w Poznaniu. K1397

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania — Długa 9. 20066g

Foksterier ostrowłosy — niestrzyżony, zagnat. Wia domość, tel. 670-192, na po ludni. 20515g

Dnia 23 lutego 1970 r. zmarła długoletnia i wzorowa pracownica oraz nieodżałowana serdeczna koleżanka

MALGORZATA BAZYLI

którą żegnamy z żalem, łącząc wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26. II. 1970 r. o godz. 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

Rada Zakładowa — Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylnego — Odzieżowego w Poznaniu. K1397

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania — Długa 9. 20066g

Foksterier ostrowłosy — niestrzyżony, zagnat. Wia domość, tel. 670-192, na po ludni. 20515g

Dnia 23 lutego 1970 r. zmarła długoletnia i wzorowa pracownica oraz nieodżałowana serdeczna koleżanka

MALGORZATA BAZYLI

którą żegnamy z żalem, łącząc wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26. II. 1970 r. o godz. 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

Rada Zakładowa — Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylnego — Odzieżowego w Poznaniu. K1397

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania — Długa 9. 20066g

Foksterier ostrowłosy — niestrzyżony, zagnat. Wia domość, tel. 670-192, na po ludni. 20515g

Dnia 23 lutego 1970 r. zmarła długoletnia i wzorowa pracownica oraz nieodżałowana serdeczna koleżanka

MALGORZATA BAZYLI

którą żegnamy z żalem, łącząc wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26. II. 1970 r. o godz. 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

Rada Zakładowa — Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylnego — Odzieżowego w Poznaniu. K1397

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania — Długa 9. 20066g

Foksterier ostrowłosy — niestrzyżony, zagnat. Wia domość, tel. 670-192, na po ludni. 20515g

Dnia 23 lutego 1970 r. zmarła długoletnia i wzorowa pracownica oraz nieodżałowana serdeczna koleżanka

MALGORZATA BAZYLI

